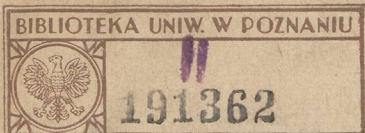


1442530

SŁÓW KILKA
W SPRAWIE UCZCZENIA
MIKOŁAJA KOPERNIKA.

POZNAŃ.
NAKŁADEM AUTORA.
1870.



Wypożycza się
tylko do czytelní

191362.11

SŁÓW KILKA

W SPRAWIE UCZCZENIA

MIKOŁAJA KOPERNIKA.

POZNAŃ.
NAKŁADEM AUTORA.
1870.

СЛОВНИКЪ

ВЪ ПРАВИЛО СЪВѢЩЕНІЯ

НИКОЛАЯ КОПЕЦКА

МОСКВА

ВЪ ПЕЧАТНІЦѢ С. ПЕТРОВА

1851

1442530

SŁÓW KILKA
W SPRAWIE UCZCZENIA
MIKOŁAJA KOPERNIKA.

POZNAŃ.
NAKŁADEM AUTORA.
1870.

STOW KILKA

W PRACY WIEJ. KONCENIA

NIKOLAJA KOPERNIKA

191362.11



1952.1.1887

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu w porozumieniu się z członkami komitetu, zawiązanego w sprawie uczczenia czterystoletniej rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika w Toruniu, przyjął na siebie przygotowanie i kierunek całej téj uroczystości, przypadającej dnia 19. Lutego 1873 roku. Materiały przez tenże komitet zebrane a sobie poruczone, ogłaszają się niniejszém ku ogólniejszój wiadomości.

W dniu 23. Lutego 1870, po skończonym gospodarczym sejmiku toruńskim, prywatnie podniesiono myśl uczczenia pamięci wielkiego Astronoma Mikołaja Kopernika w zbliżającą się czterechsetną rocznicę urodzin jego w mieście Toruniu. Na życzenie wielu, którzy doniosłość i obowiązek wykonania téj myśli dokładnie zrozumieli, zabrał głos kanonik Polkowski temi mniej więcej odzywając się słowy:

Od Szanownego Przewodniczącego temu tu sejmikowi otrzymałem pozwolenie przemówienia — Was teraz, Dostojni Panowie, poważam się prosić o chwilkę posłuchu, dla tego, że przedmiot podjęty przezemnie, odrębny będzie od kwestyi obradowanych na tém tu przeznaczém zebraniu Waszem, a ztąd kwalifikujący się raczej do innego koła, i dla tego, żeby ktoś podjętego przezemnie faktu przedwczesnym nie nazwał. — Usprawiedliwienie jednego i drugiego, objaśni dalszy ciąg tego, co zamierzam wypowiedzieć Wam.

Dźwignią materyalną w narodzie, a zwłaszcza w narodzie polskim, rólnictwo jest i to wszystko, co z tém rólnictwem w parze

chodzi; — siłą ducha narodowego jest wiara a z niej płynące czyny moralne. Nad tém obradowaliście już Panowie i rozwijaliście najpraktyczniejsze teorye, mające być wprowadzone w życie, w czyn, w wykonanie — w czém Wam Panie Boże dopomóż! — Potęgą teraz, Dostojni Panowie, potęgą w narodzie jest pamięć o jego wielkich ludziach i geniuszach, co jak gwiazdy jakie błyszczą na zachmurzonym niebie naszym, bo kiedy burza dziejowa zaciemni niebo ojczyste i zamgli drogi życia narodu, kiedy niebios sklepienie czarnemi pokryje się chmurami, że i ciężko dojrzeć odrobiny błękitu, wtedy duch narodu w wspomnieniach przeszłości szuka dla siebie jakiejś pogody, jakiegoś słońca zaszłego, zwierciadła jakiegoś, w którymby się obaczyć a przypatrzyć mógł! Takim zwierciadłem takim słońcem, które weszło na ziemi Polskiej, tu w mieście Toruniu, dnia 19. Lutego 1473 r., domyślacie się Panowie, nie kto inny jest, tylko nieśmiertelnej sławy ziomek nasz wiekopomny Kopernik, którego, jak mówi poeta „Polskie wydało plemię, a który wstrzymał słońce — a wzruszył ziemię!“

Panowie! da Bóg szczęśliwie doczekać, niezadługo święcić będziemy czterechsetny Jubileusz przyjścia na świat tego wielkiego męża, który jest największą chlubą narodu polskiego, którego zadróżają nam obce narody, którego pobratymcy nasi starają się gwałtem wydrzeć nam, i wymazać na zawsze z narodowości polskiej!

Od zawieszenia popiersia naszego astronoma w Walhali w pośród Bawarczyków i innych Germanów, aż do wystawienia pomnika tu w Toruniu, jaka była walka pomiędzy prawdą a fałszem, między światłem a ciemnotą, to znacie Panowie, a ja nie skończyłbym tak prędko, gdybym chciał choć streścić tylko ten bój historyczno-literacki, jaki się toczył o własność naszą, tak nam zawsze i wszędzie upornie zaprzeczaną, o prawa nasze, tak zdradziecko nieraz gwałcone. Zamilczę więc, a powiem, że oto nowa gotuje się walka, do której z całą siłą i mocą, z całą powagą a ufnością w sprawę stanąć nam będzie potrzeba.

Panowie! oto doszło do wiadomości mej, iż pobratymcy nasi, tu właśnie w Toruniu, od roku już blisko zbierają się w „Copernicus-Verein“, cicho i spokojnie pracują i w nowe sposoby się

sily, aby w czterechsetletnią rocznicę urodzin Kopernika, znowu narobić hałasu w świecie uczonym, znowu przywłaszczyć narodo-
wości swojej to słońce nasze!

Przed kilku miesiącami, dowiedziawszy się o tém całkiem przypadkowym sposobem, sądziłem, że gdy ta sama nowina dojdzie do kogoś kompetentniejszego odemnie, będzie podniesiony głos, czy w pismach, czy na wiecu jakim; ale gdy się to dotąd nie stało gdy nawet miniony w ubiegłą Sobotę dzień urodzin Kopernika nie był pobudką do zastanowienia się, co nam czynić należy — poważylem się stanąć tu — i podnieść tę kwestyą nie w pismach ale w głosie żywym, tu przed Wami Panowie.

Zabronić tym Panom nowych wysiłków i nowych argumentów, któremi będą silili się dowieść, iż Kopernik nie był Polakiem, nie w naszej to jest mocy, ale obojętnie, a co gorsza, mileżaćo pozostać, byłoby grzechem narodowym. — Więc mi przebaccie, Dostojni Panowie! że w téj obawie, by fakt takięj wielkięj wagi nie przyszedł za późno, tak, że jużby nieczas było namyslać się, coby tu czynić wypadło w danym razie, ośmielę się przedstawić tu w tém dostojnym kole Waszém kilka myśli, złączonych ściśle z podniesionym przedmiotem.

Przywodzić szczegóły życia nieśmiertelnego twórcy astronomii dzisiejszëj, przytaczać dowody narodowości jego i stwierdzać to wszystko, datami, faktami i dokumentami historycznymi, za długo byłoby Panowie. Przypomnę więc tylko co najważniejsze: że Ojczyzną Kopernika jest Toruń w ziemi Chełmińskięj, w téj ziemi, która od przyjęcia Chrześcianaństwa nieprzerwaném pasmem lat należała do dawnëj Polski, na co mamy niezaprzeczony dowód w wyroku komisarzy papieżkich, zapadłym w Warszawie roku 1339, na mocy którego sami Krzyżacy uznać musieli ziemię Chełmińską jako niezaprzeczoną własność Korony Polskięj, i w drugim dokumencie z roku 1454, w którym to roku miasta Gdańsk i Toruń zrzuciwszy z siebie nienawistne jarzmo Krzyżaków, Polsce na wieczne poddały się czasy.

Ten ostatni fakt dziejowy miał miejsce na lat 19 przed urodzeniem naszego Kopernika, a takięj był doniosłości, że kiedy w 200

i 300 lat potem wiekowe obchodzono jubileum, to i Toruń i Gdańsk medale były na tę pamiątkę.

Przypomnę dalej, że w Aktach Radzieckich miasta Krakowa, na samym schyłku wieku XIV, roku 1396 zapisany jest w poczet obywateli miasta Krakowa Mikołaj Kopernik, dziad naszego astronoma — dalej znowu przypomnę, że syn jego, a ojciec wielkiego nieboznawcy także Mikołaj, roku 1462 przesiedlił się do Torunia, kiedy to miasto od 8^{ciu} już lat rządzone było przez króla polskiego Kazimierza Jagiellończyka. Tu w tém mieście ojciec astronoma naszego w dwa lata po sprowadzeniu się pojął za żonę siostrę rodzoną biskupu Warmińskiego, Barbarę Wejselrodównę czyli, Watzelrodównę, której matka była Polka, Modlibog z domu, co znowu nowym dowodem, że w żyłach astronoma naszego, tak po mieczu jak po kądzieli, nie płynęła kropla krwi germańskiej.

Przypomnę dalej, co napisał Papadopola w historii akademii Padewskiej, że Mikołaj Kopernik przykładał się w Padwie do filozofii i do medycyny od roku 1495 do 1499, pokazuje się to z metryki Polaków, w którą się był zapisał. — A cóż powiem o jego przywiązaniu do ojczyzny, króla i narodu, czego dał dowody, tak w pracach swoich, dobra pospolitego dotyczących, jak i w pracach astronomicznych, które mu nieśmiertelną zjednały sławę. W tych ostatnich, jakiekolwiek z Frauenburskiego obserwatorium robił postrzeżenia astronomiczne rzymskie, warmińskie, alexandryjskie lub rodyjskie, zawsze odnosił je do południka krakowskiego, jakby i w tém chciał dać dowód, że odkrycia swe ściśle łączy z pamięcią o ojczyźnie, czego pamiątkę pragnął zostawić po sobie.

Wielki ten geniusz w chwili, kiedy odbito pierwsze kartki wiekopomnego jego dzieła — *De revolutionibus orbium coelestium*, zmarł w Frauenburgu przy katedrze, gdzie był kanonikiem, roku 1543, dnia 21. Maja. — Sznurów całunu jego nie trzymali książęta, jak to było na pogrzebie Newtona, biedacy tylko, którzy doświadczali pomocy jego lekarskiej, otaczali śmiertelne szczątki genialnego męża!

Ten więc, który przed trzema z górą wiekami otworzył światu zdumiałemu oczy, swym jedynie prawdziwie wielkim systematem

strącając ziemię z przywłaszczonego od tylu wieków stanowiska, i dowodząc, że nasz planeta, nietylko nie jest podstawą wszechświata i nie rządzi jego ruchem, ale po prostu jest jednym ziarnkiem prochu, ledwo dostrzeżonem w milionie ciał od ojca wszech rzeczy stworzonych, —

ten, który nowy ruch i nowy kierunek nadał myślom ludzkim w poznawaniu ciał niebieskich, —

ten, który późniejszym astronomom dał popęd do odkrywania coraz nowych nieznanych światów, —

ten, który tak śmiało stawiał czoło wszystkim znakomitościom naukowym, wierzącym w Almagesta Ptolomeusza jak w Ewangelię, że ziemia stoi, a słońce się obraca, —

ten, który miał przed sobą do zwalczenia średniowieczne dziwaczne doktryny i dziwaczniejszych jeszcze uczonych ówczesnych, —

ten, któremu cały plan i porządek dzisiejszej astronomii wszystko zawdzięcza, —

ten mąż, którego bezstronny uczony świat europejski uznał za najgenialniejszego męża, jaki wyszedł z łona narodu polskiego, a który dwudziestu milionów Polaków ozdoba jest i najdroższą własnością — czy ma nam być znowu wydarty Panowie, przez pisma, pseudo-biografie, lexikony, marmury i bronzы pobratymców naszych?

Nie — to być nie może! — my im nie zabieramy ich wielkich ludzi do Panteonu naszego — ale też dobrowolnie odrzec się z aureoli naszej nie pozwolimy, bo swoich czcić i szanować umiemy, i damy tego dowody.

To też w myśl tego, com tu powiedział, śmiem Wam proponować Panowie, żeby z tego rodzinnego miasta naszego nieśmiertelnego Kopernika, a respective z tego tu grona Waszego wyszła inicjatywa i pierwsza myśl, do godnego uczczenia czterechsetletniego Jubileuszu tego wielkiego męża, ku czemu uważałbym za arcy-pożądaną rzecz, ażeby się utworzył komitet, któryby uradził, w jaki sposób obchodzić dzień ten pamiętny dla narodu naszego. —

Korona dała już nie małe dowody pamięci, wielkiemu poświęcone mężowi — bo oto w Warszawie stanął oddawna pomnik sławy, wzniesiony przez naród cały, temu nieśmiertelnemu myślicielowi —



tam w Warszawie, wydano już przed kilkunastu laty ozdobnie i z przepychem wszystkie dzieła wielkiego astronoma, — Śniadecki, Krzyżanowski, Hube, Dominik Szulc, Bartoszewicz, Wojcicki, w Warszawie i Krakowie wydawali życiorysy jego — w Warszawie i Paryżu jedenaście już wybili medali poświęconych czci i pamiętce Kopernika. — Oprócz Warszawskiego pomnika sławy i Frauenburgskiego, wystawionego przez biskupa Kromera, w samym Krakowie kosztem prywatnym dwa są wzniesione, jeden na Stradomiu, kosztem księdza Dubieckiego, drugi w kościele ś. Anny, kosztem księdza Sebastjana Sierakowskiego. O Toruńskich nie wspominam, bo one bardzo ranią serce polskie. —

Więc gdy to mamy, to coś innego zrobićby potrzeba Panowie — ale co? oto pytanie, nad którym komitet radzić będzie. Co do mnie, ośmielę się tylko niejako, rzucić myśl moją — Panowie! podobne uroczystości narodowe nie jeden raz w ostatnich czasach nadarzały się, ale prawie zawsze speliły na niczym, bo albo zapóźno sposobiono się na nie, albo też ograniczano się na takim obchodzie, o którym z góry przewidzieć było można, że jeśli nie zabroniony — to przeszkadzany nam będzie. Na taki obchód czterechsetnego jubileuszu Kopernika, nie sposóbmy się Panowie — nie demonstracyami, nabożeństwami, pochodami publicznymi, processyami, uczciami, mamy uczcić dzień urodzin wielkiego męża, bo te zabronione nam być mogą — pomyślmy więc o czém inném.

Na ten czterechsetny jubileusz byłoby niesłychanie miłą pamiątką zebrać album pamiątek po Koperniku, a więc pamiętniejsze miejsca, gdzie przebywał, co wybrańsze typowe portrety jego, pomniki i nagrobki mu wzniesione, medale bite na cześć jego — facsimila choć jednej karty jego nieśmiertelnego dzieła *de revolutionibus orbium coelestium*, tudzież facsimilia choć kilku listów jego, ze stósownymi opisami i objaśnieniami w dwóch przynajmniej językach. —

2^o Polecić wykonać wybornie sztychowany portret Mikołaja Kopernika — z takiego obrazu lub z takiego rysunku, który prawdopodobnie najpodobniejszym być może do oblicza jego. Gdyż ostatni Oleszczyńskiego, jako sztych wyborny, a z akcesoryami

swemi świetny, nie jest mimoto portretem Kopernika, ale po prostu portretem Dra Stöfflera. Szkoda było na to, tak mozolnej pracy.

3^o Trzebaby skreślić wyborny i obszerny życiorys Kopernika i przetłómaczyć go na dwa przynajmniej języki, francuzki i niemiecki.

4^o Wybić nakoniec na ten jubileusz odpowiedni medal, poświęcony pamięci wielkiego męża.

Takie cztery wspaniałe pamiątki po Koperniku każdy możniejszy dom polski posiadać powinien, i każdy dom starać się powinien rozpowszechnić pomiędzy obcymi choć jedną taką pamiątkę, aby tym sposobem oczy wszystkich dokumentnie, że tak powiem, utworzyć na polską narodowość naszego nieśmiertelnego astronoma.

Panowie! taki komplet pamiątek nikogo nie zrukuje a trwalszy będzie nad granit, marmury i brzozy, bo kiedy te nieprzyjacieli barbarzyńca zniszczyć kiedyś może, to téj massy zadrukowanego papieru choćby Omar się zjawił, zniszczyć i zagładzić nie potrafi. Takie pamiątki cenniejsze będą od tych, jakieby w domu tylko własnym zostały, bo one rozejdą się po świecie całym.

Panowie! to wszystko jeżeliby się stać miało co daj Panie Boże, to potrzebuje i czasu długiego i pracy nie małej, a więc dla tego myśl tę tak wcześniej podnoszę, którą Wam teraz Czcigodni Ziolkowie pod opiekę Waszą oddaję, w tém błogiem przekonaniu, że nie przebrzmi ona jak echo na głuchój pustyni, ale w sercach współrodaków Kopernika oddźwięk znajdzie szlachetny, i niewątpliwie skuteczny.

W skutek tego przemówienia, które wdzięcznie bardzo od wszystkich przyjętem zostało, zorganizował się komitet *ad hoc*, który obrał sobie za zadanie, myśl podniesioną w małym tylko kółku, jawną uczynić i urzeczywistnić w przyszłości. W tym celu pierwszą przedwstępną sessyę odbył w Bydgoszczy dnia 10 Maja na której, postanowił: czterechsetletnią rocznicę urodzin Mikołaja Kopernika, przypadającą dnia 19 Lutego uczcić następującemi czynami:

1. Napisaniem dokładnego i obszernego życiorysu tego wielkiego Męża.

2. Wydaniem monumentalnego album, złożonego z celniejszych wizerunków Kopernika, z pomników mu wzniesionych, z wybitych na cześć Jego medali i z pamiątek jakieby się zebrać dało.
3. Wydaniem osobnego portretu z wzoru uznanego za najlepszy.
4. Wybicciem odpowiedniego na ten jubileusz medalu.
5. Uroczystem publicznem uświęceniem dnia 19. Lutego 1873 roku.

Następnie postanowił komitet zaprosić do grona swego znakomitości naukowe z całej Polski — w końcu Ks. Kanonikowi Polkowskiemu zlecił bliższe rozebranie i przedstawienie na przyszłej sessyi dnia 11. Czerwca w Poznaniu obradowanych projektów.

Spełniając dane mi w dniu rzeczonym zlecenie komitetu, nie mogąc osobiście, piśmiennie oddaję pod dyskusję szczegółowy rozbiór każdego punktu.

Najprzód tedy co do napisania życiorysu Kopernika pogląd mój jest następujący:

W obec istniejących w języku polskim znanych powszechnie i znakomitem piórem napisanych biografii Mikołaja Kopernika, przez Jana Śniadeckiego, Karola Hubego, Adryana Krzyżanowskiego, Juliana Bartoszewicza, Dominika Szulca i Władysława Wójcieckiego, zamierzyć dziś pisać nowy życiorys tego wiekopomnej sławy Męża, niemalęj zaprawdę potrzeba odwagi literackiej, studyów i poszukiwań niemałych, ale ponieważ to jedna z ważniejszych rzeczy w tej sprawie, wnoszę przeto, aby komitet uznał za stósowne ogłosić konkurs na napisanie życiorysu Kopernika oryginalnie w języku polskim, pod następującemi mniej więcej warunkami:

1. Życiorys Kopernika musi być napisany uczenie i źródłowo, oparty być powinien na samych tylko dokumentach autentycznych, bądź już znanych, bądź przez przyszłego biografę odkryć się mogących.
2. W obec wielu nieprzyjaznych nam obcych pisarzy, upornie zaprzeczających Kopernikowi narodowości polskiej, przyszły biograf unikając czężej polemiki, starać się powinien jedynie historycznemi dokumentami dowieść w życiorysie, że Mikołaj

Kopernik istnie był synem Polski. Inaczej mówiąc, istną obronną prawdę pisać.

3. Życiorys powinien być tak obszerny, żeby zawierał najmniej 15 arkuszy druku.

4. Na dzień 12. Czerwca roku 1871 złożony być powinien manuskrypt życiorysu Kopernika komitetowi pod adresem:

Prezesa Zarządu Dra. Karola Libelta.

5. Manuskrypt powinien być oznaczony dewizą lub monogramem, których znaczenie objaśni osobno dołączony, zapieczętowany list autora życiorysu ubiegającego się o nadgodę.

6. Do dnia 1. Lipca 1871 roku komitet lub uproszeni przez komitet kompetentni sędziowie orzeką, któremu z nadesłanych życiorysów pierwszeństwo przyznano.

7. Ponieważ życiorys Kopernika uznany za najlepszy ma być przetłumaczony na język francuzki i niemiecki, autor życiorysu zobowiąże się jednocześnie, bądź sam przetłumaczyć takowy na oba te języki, bądź użyć do pomocy kompetentnych lingwistów i złożyć tłumaczenia wraz z oryginałem polskim najpóźniej do dnia 1. Stycznia 1872 roku.

8. Oprócz życiorysu Kopernika, życzeniem jest komitetu, wydać w osobnym tomie, w texcie łacińskim obok z tłumaczeniem polskiém, następujące pisma Kopernika.

a) Przedmowę do jego wiekopomnego dzieła *de revolutionibus Orbium coelestium*, zastępowaną przy wszystkich wydaniach dzieł Kopernika ubliżającą przedmową Andrzeja Ossyandra, a dopiero po raz pierwszy ogłoszoną drukiem przy warszawskim wydaniu dzieł Kopernika.

b) List Mikołaja Kopernika do Papieża Pawła III. któremu dedykuje swoje dzieło „o obrotach ciał niebieskich.“

c) 15 Listów Kopernika, zamieszczonych w warszawskim wydaniu dzieł jego; dwa listy Kopernika dotąd nieogłoszone drukiem, które piszący oglądał w zbiorach księcia Władysława Czartoryjskiego w Paryżu; list, który się znajduje w bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie, jako też i inne autentyczne listy Kopernika, jakieby biografowi lub członkom komitetu wynaleść się udało w tym czasie.

- d) Ważną bardzo rozprawę Kopernika o urządzeniu monety.
- e) Dokładną treść wszystkich sześciu ksiąg o obrotach ciał niebieskich, tylko w texcie polskim.

9. Zajęcie się uporządkowaniem téj kolekey i przygotowaniem jéj do druku należeć będzie do autora życiorysu, który komitet uzna za najlepszy¹⁾.

10. Oceniając wysoce zasługi biografów Kopernika komitet zamierza zebrać w jedną całość polskie życiorysy tego wielkiego męża, i takowe drukiem ogłosić, w polskim tylko texcie, w trzecim osobnym tomie. Tu więc pomieszczone byłyby następujące dzieła:

a) Najdawniejszy życiorys Kopernika napisany przez Szymona Starowolskiego, przetłumaczony na język polski.

b) Rozprawa *Jana Śniadeckiego*: Ile Kopernikowi winna jest nauka Astronomii.

c) Odczyt Hubego o zasługach Kopernika w astronomii.

d) Wspomnienie jubileuszowe o Koperniku *Adryana Krzyżanowskiego*.

e) Życiorys Kopernika przez *Juliana Bartoszewicza*.

f) Życie Kopernika przez *Dominika Szulca*²⁾.

11. Ułożenie takiego zbioru biografii, ponieważ nie tak wielkiéj wymaga pracy, autor najlepszego życiorysu Kopernika obo-

¹⁾ Kolekeya ta, zawierająca od 15 do 20 arkuszy druku, stając się osobną w sobie całość, niejako drugi tom biografii Kopernika, byłaby zarazem zbiorem przypisków do téjże biografii.

²⁾ Dołączam tu osobno rzeczywiste tytuły wspomnianych biografii.

Pierwszy który napisał życie Kopernika był *Jerzy Joachim* (Retyk), wiemy to z listu biskupa chełmińskiego Tiedemana Gize, któremu Joachim napisany przez siebie życiorys uwielbianego nauczyciela odczytał, i przy nim niektóre mniej jasne miejsca sprostował.

Mimo zachęty biskupa, przyjaciela Kopernika, mimo danego mu przyrzeczenia, Joachim pracy swéj nie ogłosił drukiem, i zatracił tym sposobem jedyną współczesną biografię a podobno autobiografię wielkiego męża, gdyż wszystko to co napisał, usłyszał był z ust samego Kopernika.

wiązałby się dostarczyć komitetowi przygotowaną, wzmiankowaną kolekcją, która jak poprzedni tom pism Kopernika, byłaby niejako dopełnieniem biografii naszego Astronoma.

12. Ponieważ druk biografii Kopernika w trzech językach i dwóch dodatkowych tomów, ukończony być powinien najpóźniej na dzień 1 Stycznia 1873 roku, całkowite więc przygotowane

Pierwszy, zaś który drukiem ogłosił życiorys naszego Astronoma był *ks. Szymon Starowolski*, on to, korzystając z wiadomości przywiezionych z Frauenburga przez Professora Akademii Krakowskiej Brzozskiego, ułożył krótki życiorys Kopernika, i zamieścił takowy w swjej biografii znakomitych ludzi w Polsce, znany pod tytułem *Exatortus* i wydał w Wenecyi roku 1627 — (a więc nie Gassendi pierwszy napisał życie Kopernika jak twierdzą upornie Niemieccy biografowie, ale Polak pierwszy Polaka pochwalił. — Gassendego życie Kopernika wyszło dopiero w 27 lat po życiorysie Starowolskiego.)

Tak więc w ośmdziesiąt dopiero z górą lat, dano poznać światu krótki rys życia najznakomitszego człowieka!

Życiorys ten jako najpiérwszy, acz niedokładny, należy przetłómaczyć na język polski, ale tylko z pierwszego wydania Weneckiego z roku 1627, bo drugie wrocławskie nie pojmuje dla jakich przyczyn, różni się od pierwszego *toto coelo*, i pełne jest błędów, dziwacznych odmian i opuszczeń.

Dwieście potém blisko lat upływa jak skreślono drugi życiorys wielkiego męża Zachęte do tego podało tylko co powstałe w Warszawie Towarzystwo przyjaciół nauk, które w roku 1801 ogłosiło następujące do rozwiązania zadanie:

Oddając hołd winny pochwały Mikołajowi Kopernikowi, pokazać jak wiele mu winne były Nauki Matematyczne, mianowicie Astronomia, w wieku, w którym żył, z których poprzedników jak wiele i jakim sposobem korzystał; i jak wiele mu są winne w czasie terażniejszym.

Zadanie to z wielką chwałą dla Kopernika, dla narodu i dla siebie rozwiązał Jan Śniadecki, Członek Towarzystwa Przyjaciół Nauk, podług bowiem zadanego tematu, napisał obszerną a znakomitą rozprawę, którą Towarzystwo przyjaciół nauk uznawszy za wzorową, poleciło zamieścić takową w drugim tomie Roczników swoich roku 1802.

do druku manuskrypta biografii w trzech językach, jako też dwóch dodatkowych tomów, muszą być złożone komitetowi najpóźniej do dnia 1. Lutego 1872 roku.

Proponuję tu i bardzo zalecam drukarnię pana Kraszewskiego w Dreźnie.

13. Aby wydawnictwo to było chlubą dla komitetu i dla autora,

Następnego roku przedrukowano tę rozprawę osobno w Warszawie w niewielu jednakże exemplarzach. Po raz trzeci wyszła ta rozprawa w zbiorze pism Śniadeckiego w tomie II roku 1818 w Warszawie. A po raz czwarty w roku 1843 w Wilnie, w zbiorze pism Śniadeckiego.

Zaraz po ukazaniu się tak znakomitej rozprawy *Tęgoborski* przetłumaczył takową na język francuzki i wydał w Warszawie 1802. Gdy jednakże Śniadeckiemu niepodobało się to tłumaczenie, sam przełożył na język francuzki rozprawę swoją i ogłosił drukiem w Warszawie 1803 roku. W czasie kiedy Durand wybił w Paryżu na cześć Kopernika medal z napisem „Natus Torunii in Prussia“, professor Adryan Krzyżanowski, pomiędzy innemi dokumentami którymi dowodził Durandowi, że Kopernik nie w Prusach, ale w Polsce się rodził, dał wydaną przez siebie w Paryżu w roku 1820 rozprawę Śniadeckiego w języku francuzkim.

Na język niemiecki przetłumaczył rozprawę Śniadeckiego professor *Jdeler*, a dedykując takową towarzystwu filomatycznemu w Berlinie roku 1811 nazwisko Śniadeckiego zataił, a rozprawę udał za swoją.

Tak samo, gorzej jeszcze postąpił *Dr. Westphal*, który z rozprawy Śniadeckiego, żywcem pobrawszy rozdziały całe, skleił jakąś nędzną lepiankę o zasługach Kopernika w Astronomii, i wydał ją w Konstancyi roku 1822, najmniejszej nieczyniąc wzmianki, że to plagiat z Śniadeckiego pracy.

Na język rossyjski tłómaczył rozprawę Śniadeckiego *Anastazewicz*, tłumaczenie dobre i sumienne.

Na język angielski rozprawę Śniadeckiego przełożył młody astronom Irlandczyk *Justyn Brenan*, dodawszy uwagi i krytykę *Dra. Brinkley* profesora astronomii w Dublinie, ogłoszone po wyjściu rozprawy Śniadeckiego w języku francuzkim. Przekład Brenana taki ma tytuł:

Prize Essay on the literary and scientific labors of

a miłém dla ziomek Kopernika, autor życiorysu ostatnią superkorrektę pilnie prowadzić będzie.

14. Zważywszy wielkość zadania, w napisaniu biografii Kopernika, koszta nie małe jakie biograf przyszły poniesie, tak na zebranie materyałów do życiorysu, jako téż na odległe

Nicolaus Copernikus the Founder of modern astronomy. Written originally in the polish language by J. Śniadecki, translated from the french of Mr. Tengoborski by Justin Brenan. Dublin 1823.

Z opuszczeniem atoli tyle ważnych przypisków Śniadeckiego — przez co dzieło to wielce jest niekompletne, mimo to (w nawiasie powiem) p. Brenan od instytutu francuzkiego otrzymał uprzejmy wyraz podziękowania, a od Cessarza Alexandra I pierścion brylantowy, za tłumaczenie z nędznego tłumaczenia!

W trzy lata potem, Anglicy, chcąc upowszechnić naukę Kopernika na wschodzie, wydali treść rozprawy Śniadeckiego w języku perskim pod tytułem:

The Meymua Shemsia, Summary of the Copernican System of Astronomy, translated in to persian, under the superintendence of W. Hunter. New edit Calcuta 1826.

Ze wszystkich atoli tłumaczeń na obce języki rozprawy Śniadeckiego o Koperniku najlepsze jest tłumaczenie włoskie *Dra. Bernarda Zaydlera*, byłego ucznia uniwersytetu Warszawskiego, premiiowanego przez uniwersytet złotym medalem za najlepszą rozprawę „o przyczynach które skłoniły Żółkiewskiego do zawarcia pokoju w Buszy.“ W roku wystawienia pomnika Kopernikowi w Warszawie, wydał we Florencyi swoje znakomite tłumaczenie włoskie rozprawy Śniadeckiego pod tytułem:

Di Niccolo Copernico astronomo polacco, Ragionamento del Caval. Giovanni Sniadecki Rettore dell' Universita di Vilna etc. Tradotte dalla lingua polacca nell' italiana dal Dottore Bernardo Zaydler etc. Firenze 1830 in 8° 192.

Oprócz wiernego tłumaczenia są tu jeszcze następujące dodatki tłómacza:

1. Wiadomość o pomniku Kopernika wzniesionym w Warszawie.
2. Tłumaczenie z angielskiego uwag Dr. Brinkley nad rozprawą Śniadeckiego.

podróże dla sprawdzania i poszukiwania dokumentów i źródeł do życiorysu — a ile ich jest dołączam tu osobną notatę, wraz z notatą trudności, jakie przyszły biograf Kopernika

3. Odpowiedź Jana Śniadeckiego na te uwagi.

4. Odpowiedź Baronowi Zach na jego twierdzenie, że Kopernik nie był Polakiem.

Na tém kończymy tę notatę naszą o rozprawie Śniadeckiego dodając wykrzyknik: co za szkoda! że w rozprawie tej tak mało szczegółów z życia Kopernika!

Trzecie pismo polskie, w którem skreślony jest pobieżnie żywot Kopernika, jest pióra *Karola Hubego*, rektora uniwersytetu Jagiellońskiego i prezesa Towarzystwa Naukowego Krakowskiego. 14 Lutego 1834 roku, na publicznem posiedzeniu towarzystwa, autor miał odczyt o *zasługach Kopernika w Astronomii*, który to odczyt ukazał się w druku dopiero w roku 1841 w XVI tomie *Krakowskich Roczników*.

O odczycie tym tyle tylko powiedzieć możemy, że lubo pięknym napisany jest językiem, żadnego jednakże nie mieści szczegółu, któryby przydać się mógł do biografii Kopernika.

Czwarte pismo o życiu Kopernika roku 1843 ogłosił drukiem w Warszawie *Adryan Krzyżanowski* Doktor Filozofii, professor byłego Uniwersytetu Warszawskiego pod tytułem:

*Mikołaja Kopernika w 300 lat od jego skonu i ob-
jawienia jego układu Spomnienie Jubileuszowe.*

Życiorys to uczony, poparty autentycznymi dokumentami, poraz pierwszy mieści w sobie liczne nieznane szczegóły z życia Kopernika napisany został w tedy, kiedy Bawarczycy z obrazą XIX. wieku zawiesili popiersie Kopernika między wslawionymi Niemcami, w poświęconej wspomnieniom niemieckim Walhali.

Wielki apologista narodowości Kopernika, z siłą i potęgą wielką dokumentów, dowodzi w tym życiorysie, że Kopernik Polakiem był, a nie Niemcem.

W samym początku roku 1847 obudziła się w Warszawie myśl wydania dzieł Kopernika w ojczystym języku. Dyrektor Obserwatorium Warszawskiego p. Jan Baranowski, przenikniony głęboko sprawą Kopernika, zajął się gorliwie, nie tylko sumiennym przekładem dzieła wielkiego myśliciela *De revolutionibus orbium coelestium*, ale z niemałym trudem pozbierał listy Kopernika i pisma jego, z posłuchu zaledwo znane.

będzie miał do zwalczenia³⁾ — o toż zważywszy to wszystko, Komitet za uznany najlepszy życiorys Kopernika naznacza nagrodę;

za skolekcyonowanie i przygotowanie do druku opisanych kolekcji w §. 8 i 10 naznacza honorarium;

za przetłómaczenie życiorysu na język francuzki i niemiecki wyznacza honorarium.

Tyle co do pierwszego punktu.

Przy wydaniu dzieł Kopernika potrzeba było umieścić życiorys jego. Komitet więc, zajmujący się tém wydawnictwem, powierzył tę pracę profesorowi Dominikowi Szulc. Gdy ten jednakże nie mógł jak powiadał; „rozwikłać splątanych nici toruńskich, komitet zaprosił do téj pracy znanego biografistę profesora Juliana Bartoszewicza. Życiorys więc Kopernika, napisany przez Bartoszewicza, umieszczono w zbiorze pism Astronoma Polskiego wydanych w Warszawie w roku 1852.

Życiorys ten napisany jest znakomicie, a byłby znakomitszym jeszcze, gdyby nie był prostem opowiadaniem, ale opowiadaniem połączonem z cytatai, z kąd mianowicie autor czerpał wiadomości do swéj znamienitéj pracy.

Ostatni ze znanych życiorysów polskich Mikołaja Kopernika, skreślony jest przez profesora Dominika Szulca i wydany jest w krótkce po wyjściu dzieł Kopernika, najprzód w odcinku Gazety Warszawskiej, potem roku 1855 znacznie rozszerzony i poprawiony w osobnej książce, pod tytułem: Życie Mikołaja Kopernika, poświęcone pamięci Stanisława Stasica (sic), twórcy i wykonawcy myśli wzniesienia posągu Kopernikowi.

Życiorys ten podług mego zdania, jest najlepszym z opisanych tu życiorysów Kopernika, jest napisany pracowicie, poparty jest licznymi dowodami i dokumentami historycznymi, ma cechę uczoności i autentyczności — a gdyby niektóre rozdziały, i niektóre ustępy z życia Kopernika obszerniej a potoczysiej opowiedziane były — i gdyby było mniej polemiki, toby może nie było potrzeba silić się obecnie na napisanie innego życiorysu wiekopomnego Astronoma.

³⁾ Opuszczając notę zawierającą obszerny spis źródeł do życiorysu Kopernika zamieszczamy drugą tylko notę zawierającą uwagi piszącego o niektórych wątpliwościach dotąd nie rozstrzygniętych.

Co się tyczy drugiego punktu *wydania Album Kopernika* to najlepiej objaśni dołączona tu kolekcja portretów, pomników, pamiątek, medali i facsimilów, jakie przesyłającemu zebrać się obecnie udało. Komitet teraz raczy rozpatrzyć takowe, wyłączyć które uzna za zbędne lub niepotrzebne, dodać które uzna za konieczne, na-

Jakie trudności do zwalczenia, jakie lody, jakto mówią, do przełamania czekają przyszłego biografa Kopernika przytoczę, tu kilka danych, zaczerpniętych z samych poważnych pism, powiększej części polskich o Mikołaju Koperniku.

I tak najprzód nazwisko matki Kopernika, Barbary Waczelrod rodzonej siostry biskupa Warmińskiego Łukasza, prawie każdy biograf inaczej pisze:

Starowolski, raz Wazelrod drugi raz Watzelrod;

Śniadecki, Watzelrod;

Mostowski, Wasselrod;

Hube, raz pisze Walzelrod, drugi raz Waltzelrod.

Krzyżanowski, raz Wejsselrod, drugi raz Weiselrod.

Baranowski, Waczelrod;

Bartoszewicz, Wajselrod;

Szulc, Wacelrod.

Obcych i innych naszych historyków i biografów nie wspominam, bo odpowiednich notat nie mam tu pod ręką.

Aby teraz dojść do prawdy i na pewno wiedzieć jak się powinno pisać to nazwisko, trzeba będzie w aktach kapituły warmińskiej w Frauenburgu szukać własnoręcznego podpisu biskupa warmińskiego Łukasza de Waczelrod (?) i wynalazszy przyjąć już taką pisownię nazwiska matki Kopernika.

Druga trudność do rozwiązania, to dzień śmierci Kopernika, w którym i nasi i obcy biografowie i historycy różnią się wielce. I tak:

Starowolski w texcie życiorysu pisze „nono Calendas Junii“ toby znaczyło 23 Maja, a znowu w nagrobku Kromera pisze 24 Maii.

Śniadecki dzień śmierci Kopernika podaje 1. Czerwca;

Gize podaje dzień 23. Maja;

Gassendi, *Joachim*, *Hube*, *Krzyżanowski*: 24. Maja;

Dominik Szulc 21. Maja;

Bartoszewicz pisze „umarł w połowie Maja 1543 roku“;

Mostowski dzień 1. Czerwca.

stępnie postanowić zechce, w jaki sposób album to, wymagające wiele czasu, wiele pracy i znacznego nakładu ma być wykonane.

Najprzód tedy potrzeba zdecydować: czy album to ma być sztychowane, czy litografowane, czy też nowo odrytym sposobem

Wiele niemieckich biografów dzień 2. Czerwca.

Któraż teraz data prawdziwa? myślę, iż i ta drobna okoliczność przy pierwszym pilnym śledzeniu odszuka się w aktach kapituły w Frauenburgu.

Inna znowu trudność. Krzyżanowski rodzinę Kopernika wprowadza z Czech, rozwodząc się nad tem bardzo obszernie. — *Bartoszewicz* powiada, że protoplaści Kopernika mieszkali na Szląsku, *Szule* od najdawniejszych czasów naznacza im Kraków. — Inni biografowie albo milczą o pochodzeniu rodziny Kopernika albo też najrozmaitsze naznaczają im miejsca. Dojście do prawdy nie małego wymaga zachodu.

Czwarta trudność. Uczeń i wielbieciel Kopernika, i pierwszy który uczonemu światu dał poznać naukę wielkiego astronoma w wydanem przez siebie *opowiadaniu o nowym układzie świata* zaczerpniętem z ust mistrza samego, i następnie w wydanej trygonometrii rokiem przed wyjściem dzieła *de Revolutionibus* nazwany jest przez wszystkich biografów naszych i obcych to Rheticus, to Retyk, to Rhetik — gdy tymczasem prawdziwe nazwisko tego uczzonego męża, z którym w życiorysie Kopernika wiele razy spotykać się będzie trzeba, jest rzeczywiście Joachim. Nazwisko to Joachim wzięto za imię chrzestne, a nazwisko Retyk wzięto ztąd, że Jerzy Joachim urodził się w Feldkirchen o dwie mile od Koiry (Curia Rhetorum) stolicy Gryzonów dawnego ludu alpejskiego zwanych Rheti. Trzymając się prawdy przysły biograf Kopernika powinienby to nazwisko pisać Jerzy Joachim. Nie będzież to zamieszanie kiedy on znany pod imieniem tylko Retyka?

Ostatnia trudność do zwalczenia, będzie pono najwięksha. —

Idąc za Starowolskim, wszyscy historycy i biografowie, tak nasi jak obcy podawali bez wyjątku jako pewnik że nauczycielem Kopernika w Astronomii i Matematyce był Wojciech Brudzewski. — Odkryte obecnie w bibliotece Jagiellońskiej Manuskrypta tak zwane *Liber diligentiarum* Numer biblioteczny EE 12 i 249 zawierające wykaz lekcyi wykładanych na wydziale filozoficznym od roku 1487 wykazują, że w czasie pobytu Kopernika na Uniwersytecie Kra-

drukowane fotograficznie Bez wątpienia — Album sztychowane byłoby najpiękniejsze, ale zachodzą tu pytania, czy dość będzie czasu na podjęcie tej mozolnej pracy, czy można będzie znaleźć artystów Polaków, którzyby tę monumentalną pamiątkę artystycznie wykonali, czy wreszcie rozporządzać będzie można odpowiednimi funduszami, które dość znaczne będą.

kowskim Wojciech z Brudzewa wykładał tylko Arystotelesa filozofią a mianowicie:

w roku 1492/3 *Libros meteorum i parva naturalia*,

w roku 1493 nie nie wykładał a w roku 1493/4 *De generatione*.

W tym samym zaś czasie z powyższego manuskryptu przekonywamy się, że nauki matematyczne inni wykładali professorowie a mianowicie:

Jan z Szadka wykładał *Novam theoricam planetarum* to jest Puerbacha — tę właśnie naukę, którą przedtem komentował Wojciech z Brudzewa i wydał w Medyolanie pod tytułem: *Commentariolum supra theoricam novam G. Purbachii*.

Wojciech z Szamotuł wykładał w tym czasie *Astrologią i Astronomią Ptolomeusza*.

Marcin z Olkusza wykładał perspektywę i kalendarz Reiomontana

Mikołaj z Łabiszyna wykładał w czasie pobytu Kopernika na akademii roku 1492 *Scientia motuum orbis*, w roku 1492/3 *Arytmetykę* w 1493 i 1493/4 *teorię planet*.

Tak więc Kopernik z tego cośmy tu powiedzieli, nie byłby bezpośrednio uczniem Wojciecha z Brudzewa w nauce Astronomii i Matematyce, ale uczniów tylko i kolegów jego.

Tych wymienionych nauczycieli Kopernika tak pomieszała niektórych biografowie, że w swych biografiach popodawali ich za współuczniów Mikołaja.

Małe to są wszystko rzeczy na pozór, jak się nie jednym здаwać będzie, ale w gruntownym a sumiennym życiorysu Kopernika, nie wolno i drobnostek pomijać; mając przeto w pamięci „Nolite jurari in verba Magistri“ przyszły biograf Kopernika najmniejszy szczegół sprawdzać powinien, jeżeli zechce zasłużyć, aby biografią jego za najlepszą uznano.

A czy to wszystkie już trudności? — Nie — to tylko mała próbka tego co czeka biografą Kopernika. — Bo Toruńskie sieci do rozwikłania to trudniejsze będą.

Litografowane album dałoby się wykonać wiele prędzej i wiele byłoby tańsze od sztychowanego, ale na taką uroczystość to nie wypada coś tylko zrobić, tu potrzeba konieczne rzeczy monumentalnej artystycznie wykonanej.

Otóż trzeci jeszcze jest sposób wydania drukowanego album za pomocą fotografii. Dotąd fotografia była nietrwała — to wiadomo — nowo zaś wynaleziony sposób utrwalenia fotografii tak, jak trwałym jest sztych lub litografia, a dający gwarancje artyzmu przemawia za przyjęciem album drukowanego za pomocą fotografii bo:

1. Z pewnością wykonane być może album w ciągu roku jednego.
2. Wykonane być może z taką wiernością jakiej nie dają ani sztych, ani litografia.
3. Cena album może być bardzo przystępną.
4. Powierzone do wykonania pierwszorzędnemu zakładowi, może być jednolite i jednakięj roboty.
5. Miłe będzie dla oka, artystyczne i bez wątpienia monumentalne.

Mając przed sobą kilka prac wykonanych tym nowym sposobem przez naszego Archeologa P. Karola Beyera w Warszawie, byłbym zatem, ażeby w tej pracy porozumieć się z nim konieczne.

Co do formy — Album powinno być in folio lub in 4. majori na pięknym angielskim papierze.

Teraz rzecz najglówniejsza — co ma zawierać; podług mego zdania album powinno się składać z następujących tablic:

1. karta tytułowa artystycznie wykonana w obwódce umyślnie ad hoc skomponowanej a odpowiednięj celowi artystycznęj napis:

Pamiętkowe album na czterechsetną rocznicę urodzin

Mikołaja Kopernika.

2. tablica a) Dom rodzinny Kopernika w Toruniu; b) Obserwatorium i mieszkanie jego w Frauenburgu.

3., 4., 5., 6., 7., 8. tablica — zawierać powinny celniejsze typowe wizerunki Kopernika z najdawniejszych olejnych obrazów i z sławniejszych zdjęte sztychów, jak przedstawia załączone album.

9., 10., 11., 12. tablice mieścić powinny wszystkie nagrobki i pomniki Kopernika.

13 i 14 tablice mieć powinny wszystkie medale bite na cześć Kopernika.

15., 16 i 17 tablice zawierać mogą facsimile Kopernika listów i początek dzieła jego.

Na końcu powinny być dwie lub 3 Karty objaśniające w dwóch językach każdą tablicę.

Ażeby połączyć część archeologiczną z artystyczną, byłbym za tem, ażeby każda mniej więcej tablica mieściła artystyczną obwódkę zastosowaną do album i przedstawiającą część poetyczną z życia Kopernika — z jego prac, z jego nauki. Zrozumieć to dobrze może tylko artysta malarz poeta — któremu znane dobrze życie Kopernika.

Projekta do Album o którym mowa, mają być złożone komitetowi na dzień 1. Stycznia 1871 roku pod adresem Prezesa Dr. Libelta.

Co do trzeciego punktu, wydania osobno wizerunku Kopernika, z licznych wzorów z album, komitet zechce wybrać jeden i takowy sztychować lub litografować poleci.

Czwarty punkt, wybite medalu na cześć Kopernika, komitet postanowić raczy, co ma przedstawiać medal i jaki ma mieć napis!

Ja ośmielam się proponować następny:

Strona główna popiersie Kopernika twarzą wprost, w otoku napis:

„Powstał Kopernik — Ciemność ustąpiła“

albo: *„Chwała wielkiego Męża na Ojczyznę spływa“*

albo: *„Polskie wydało Go plemię wstrzymał słońce, wzruszył ziemię“*
pod popiersiem drobnemi literami ur. 1473 um. 1543. Strona odwrotna w laurowym wieniec napis:

*Mikołajowi Kopernikowi w czterechsetny Jubileusz wdzięczni
Rodacy MDCCCLXXIII.*

Na randzie zaś medalu napis: *„Staraniem Komitetu.“*

Wielkość medalu mogłaby mieć mniej więcej trzy cale średnicy.

Co się tyczy punktu piątego, uroczystego uświęcenia dnia 19. Lutego 1873 roku w Toruniu lub Krakowie, o tém nic powiedzieć nie umiem, bo jestem przeciwny tym publicznym, głośnym, hucznym zebraniom, które nie mało kosztują pieniędzy, a znikają jak dym. — Ciche nabożeństwo w Toruniu w kościele św. Jana za spokój duszy ś p Mikołaja Kopernika w czasie sejmiku — a potem rozebranie przez prenumeratorów książek albumu i medalu — to jeszcze udać się może — publiczne zaś i uroczyste zebrania mogą być nazwane manifestacją, rewolucyjną prowokacją i t. d. i przeszkadzane będą, aż w końcu zrobi się z tego fiasco tylko.

Jakaś znowu solenna uczta wspólna, która nie obeszlaby się bez mów, toastów i t. d. czy byłaby na dobie — niewiem.

Inne zaś wybierać miejsce, choćby i sam Kraków i przekładać w dniu tym nad Toruń te kolebkę Kopernika nie uważałbym za stósowne. —

Aby teraz te wszystkie papierowe projekta, mogły być uwiecznione pomyślnym rezultatem, oprócz bardzo czynnej pracy, potrzeba nie małych funduszów, któremi komitet mógłby rozporządzać —

Najprzód więc potrzebaby mieć znaczny fundusz na honorarya dla artystów rysujących tablice do Album — i na wydanie samego Album.

Daliej potrzeba będzie mieć fundusz na premium dla autora biografii Kopernika.

Daliej fundusz na wydrukowanie 800 przynajmniej egzemplarzy dzieł o których mówiliśmy w punkcie pierwszym. Następnie fundusz pewien na wydanie wizerunku Kopernika — i nakoniec pewną sumę na wybite medalu.

Fundusze te z dwóch tylko źródeł płynąć mogą:

- a) z dobrowolnych ofiar,
- b) z subskrypcyi bądź na całkowite wydawnictwo, bądź na pojedyncze działy tegoż wydawnictwa.

Dobrowolne ofiary zależą od dostatnich a szlachetnych Ziomeków umiejących czcić pamięć wielkiego Męża, wiekopomnego Rodaka, i od tych wszystkich, którzy pojmują wielkość celów i całą doniosłość

sprawy, dla której to uczczenie pamięci Kopernika przewidziane zostało.

Podług mego skrupulatnego obliczenia, subskrypcya na całkowite wydawnictwo, nie mogłaby być mniejszą nad 12 talarów, za to prenumeratorowie otrzymaliby pięć książek a mianowicie:

1. Biografią Kopernika po Polsku,
Tęż biografią po Francusku,
Tęż biografią po Niemiecku,
Jeden tom dzieł Kopernika opisanych w § 8,
Jeden tom życiorysów Kopernika opisanych w § 10,
2. Album Kopernika, —
3. Osobny wizerunek Kopernika,
4. Medal bronzowy bity na ten czterystoletni Jubileusz.

Prenumerata mogłaby się rozdzielić na lat 3 co rok po 4 talarzy — i mogłaby być zbierana przez bilety prenumeryacyjne, wydane przez komitet, i rozesłane uproszonym przez siebie osobom, upoważnionym do zbierania prenumeraty. —

Co się tyczy dobrowolnych ofiar, te mogłyby być zbierane przez osoby upoważnione od komitetu jako też i przez Redaktorów pism polskich uproszonych i upoważnionych do tego przez komitet.

Koszta całkowitego wspaniałego wydawnictwa w ośmiuset egzemplarzach podług mego obrachunku wyniosą 8000 talarów. —

Jeśli więc zbierze się prenumeratorów pięciuset i wpłynie dobrowolnień składki do 2000 talarów, komitet wtedy rachować może na zupełnie pewne przedsięwzięcie, które niewątpliwie udać się może — za co naród cały dziękiłoży komitetowi, za takie uczczenie pamięci Rodaka, wiekopomnego Myśliciela, męża nieśmiertelnej sławy Mikołaja Kopernika.





Biblioteka Uniwersytecka
w Poznaniu

191362 II



BG0893247

C